

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w sobotę od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 22 zł. 4 gr. 24, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz 10 linijek, przed tekstem i w tekście (5 linijek) 25 gr., za tekstem (10 linijek) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia syfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniami miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Walka o Mandzurję.

Raport komisji Lyttona.

LONDYN. (Pat.) Raport komisji Lyttona wywołał tu dodatnie wrażenie. Dzienniki wyrażają jednak obawę, że Japonia raportu nie przyjmie. Korespondent tokijski „Times’a” stwierdza, że reakcja w Japonii jest nieprzychylna, aczkolwiek nie tak ostentacyjnie wroga, jak można było oczekiwać.

Korespondent waszyngtoński tegoż dziennika stwierdza wielkie zadowolenie, jakie wywołał ten raport. Uważają, iż solidarne wystąpienie Stanów Zjednoczonych, Francji i Anglii w sprawie mandzurskiej na tej podstawie będzie urzeczywistnione.

Bunt przeciw rządowi mandzurskiemu.

MOSKWA. (Pat.) Z Chabarowska donoszą, że garnizony na stacjach Mandzui, Hailar, Buhedu i Dzalantui zbuntowały się przeciwko rządowi mandzurskiemu. Zbuntowane oddziały pod dowództwem byłego komendanta ochrony

odcinka kolei wschodnio-chińskiej gen. Su-Bin-Wena maszerują na Ciecikar. Komunikacja kolejowa pomiędzy Mandzuli i Charbinem przerwana. W Mandzuli aresztowano celników.

Stanowisko Chin wobec raportu.

NANKIN. (Pat.) Do chwili obecnej rząd chiński nie wypowiedział jeszcze swego zdania o sprawozdaniu komisji Lyttona. Jeden z wyższych urzędników chińskich oświadczył w wywiadzie prasowym,

że sprawozdanie rozpatrywane jest wszechstronnie i że w Chinach nie żywi się zbytniego zaufania do Ligi Narodów w związku z tą sprawą.

Niezachwiane stanowisko Japonii.

MUKDEN. (Pat.) Japoński generał Muto oświadczył, że niezależnie od konkluzji raportu Lyttona Japonia będzie prowadziła

w dalszym ciągu w stosunku do Mandzurji politykę, uwzględniającą jej własne interesy.

AZJATYCKA LIGA NARODÓW.

LONDYN. W związku z projektem utworzenia azjatyckiej Ligi Narodów, która miała być zorganizowana po wystąpieniu Japonii z Ligi Narodów — rząd japoński podobno zwrócił się do rządu sowieckiego z zapytaniem, czy projekt ten znalazłby życzliwe poparcie w Moskwie.

W skład azjatyckiej Ligi Narodów wchodziłyby Sowiety, Japonia, Mandzurja, Turcja, Persja, Afganistan i Chiny. Podobno rząd japoński otrzymał odpowiedź, iż Sowiety nie mają zamiaru przy-

Obywatelstwo brytyjskie Hoovera.

WASZYNGTON. (Pat.) Podsekretarz stanu Castle w liście do narodowego komitetu republikańskiego zaznacza, iż istotnie Hoover w czasie swego pobytu w Londynie zwrócił się do władz angielskich z prośbą o nadanie mu obywatelstwa brytyjskiego.

Lot kpt. Karpińskiego

KONSTANTYNOPOL. (Pat.) — Kapitan Karpiński z mechanikiem wyładował w Stambule w poniedziałek o godz. 14-ej. Lotnik polski z powodu silnych wiatrów i mgły musiał, po 11 godzinach lotu, przebywszy 1400 km., lądować w niedzielę o godz. 16.50 w Sliwen (Bułgaria). Do dalszego lotu do Aleppo kpt. Karpiński startuje ze Stambula we wtorek o godz. 6-ej rano. Motor działa dobrze.

Katastrofa samolotu włoskiego.

RZYM. (Pat.) Na lotnisku wojskowym w Ciampino samolot, pilotowany przez kapitana lotnika Quattrocchio przy lądowaniu wpadł na latarnię sygnalizacyjną i skapotał. Kpt. Quattrocchio poniósł śmierć na miejscu. Dwaj jego towarzysze zostali porażeni.

Dziecko o dwóch głowach.

PORTO ALLEGRE. (Pat.) Donoszą z Porto Fieze, że w jednej z wsi pow. Milagres urodziła się dziewczynka, która ma 2 głowy, 4 ręce i 4 nogi, a tylko jeden żołądek. Dziecko ma być operowane.

Wyjazd emigrantów do Palestyny.

WARSZAWA. (Pat.) W poniedziałek po południu wyjechało z Warszawy 150 emigrantów-żydów do Palestyny przez Triest.

Echa bankructwa „Creditanstaltu”.

WIEDEŃ. (Pat.) Ogłoszone dzisiaj rozporządzenie, zapowiadające sekwestr majątków osób, które spowodowały bankructwo Austriackiego Zakładu Kredytowego (Creditanstalt) wywołało w prasie i opinii nadzwyczaj silne wraże-

nie. Chodzi tu o pretensję państwa 20 milionów szylingów. Na sumę tę złożyły się tantiemy, pobrane przez byłych kierowników Zakładu Kredytowego mimo, że Zakład był od roku 1928 niewypłacalny.

Półwysp Chalcydyjski w gruzach.

Najczęściej nawiedzany przez wstrząsy podziemne krajem jest Grecja. Ta część okręgu śródziemnomorskiego należy do okolic najczęściej dotkniętych trzęsieniami ziemi na całym świecie. Przeważną część tych kataklizmów, rozgrywających się na terenie Europy, dotyczy właśnie półwyspu bałkańskiego i Grecji.

W marcu 1931 roku widownią strasznego trzęsienia ziemi była Macedonia na granicy grecko-jugosłowiańskiej. Pod gruzami ziemi poniosło wtedy śmierć 150 ludzi. W 1928 roku trzęsienie ziemi zachwiała Koryntem, a 14 dni wcześniej podobnemu losowi uległ bułgarski okręg koło Filipopol. Prawie w tym samym czasie wstrząsy ziemi nawiedziły Małą Azję, przyczem ucierpiałą najwięcej miasto Smyrna. W 1912 zaś roku w gruzy zostały zmienione okolice morza Marmara i półwyspu Gallipoli.

Mieszkańcy tego odcinka ziemi nigdy nie są pewni swego życia. Dowiadujemy się zresztą tylko o poważniejszych trzęsieniach ziemi. Mniejsze wstrząsy nie są notowane nawet w krajowych kronikach.

Tym razem nieszczęście nawiedziło półwysp Chalcydyk, należący obecnie do Nowej Grecji. Jest to kraj górzysty, zalesiony, niedostępny i nie odgrywający już teraz tej roli, jaką spełniał w starożytnych czasach. Z pośród miast tamtejszych, wymienić należy, zburzone obecnie, Stagire, osiedle, w którym urodził się Arystoteles.

Z powierzchni morza zniknęła

również wyspa Amogiani. A może na jej miejsce wyłoniło się z głębin morskich kilka nowych wysp? Jak twierdzą sejsmologowie całe plejadi wysp i wysypek rozrzuconych po morzu między Grecją a Małą Azją — to szczątki ładu stałego, który zapadł się po jakimś potężnym wstrząsie ziemi. Nad powierzchnią morza pozostały tylko wyższe wyniosłości. W podobny sposób powstały wyspy Cyklady. Ustawiczne wstrząsy podziemne i podmorskie w tej okolicy Europy — a liczy się ich przeciętnie 500—600 w ciągu roku—dowodzą, że zmiany w konfiguracji fizycznej trwają nadal, zm wygląd powierzchni ziemi, nie jak w epoce dyluwialnej.

Podczas ostatnich wstrząsów, półwysp Chalcydyjski oddzielił się od ładu — utworzyła się rysa szerokości 25 metrów. W ten sposób półwysp narazie stał się wyspą.

Sowiecka polityka gospodarcza. Rezolucja C. K. Partii Komunistycznej.

MOSKWA. (Pat.) Rezolucje plenium Centralnego Komitetu partii komunistycznej precyzują dotychczasowe wytyczne sowieckiej polityki gospodarczej, otwierając przynajmniej do niepoważnych, będących publiczną tajemnicą, mianowicie wziostu aparatu biurokratycznego, ciągłej wędrowki pracowników z powodu braków aprowizacyjnych i mieszkaniowych

zmuszania do kupna rzeczy niepotrzebnych oraz niskich gatunków produktów. Konstatując rozwój sieci handlowej w roku bieżącym, mianowicie powstanie 20.200 nowych sklepów i 28.400 kramów, rezolucje nakazują wprowadzenie marek fabrycznych oraz zamianę przez fabryki złych towarów. Rezolucje należą dalej na konieczność maksymalnego rozwoju handlu wiejskiego, zabraniając zakupu na rynkach wiejskich organizacjom spółdzielczym lub państwowym, zalecając im natomiast zakupy w głębi kraju, nakazując opłacać agentów, kupujących towary, w zależności od powodzenia akcji. Wszystkim przedsiębiorstwom zaleca się tworzenie własnych baz aprowizacyjnych. Zwalczenie kradzieży i nadużyć uznano za czołowe zagadnienie. Dalsze rezolucje kładą nacisk na rozwój przemysłu lekkiego i spożywczego, zwiększenie produkcji towarów powszechnego użytku, zwalczając lewicowe tendencje przeciwhandlowe oraz prawicowe komentowanie handlu sowieckiego jako „Neonepu”, zapowiadając zdecydowaną walkę ze spekulacją. Również została powzięta decyzja skierowania maksimum towarów na wieś oraz wprowadzenia osobistej odpowiedzialności dyrektorów fabryk i trustów za jakość produkcji. Sensacyjnym momentem jest zwrócenie bacznej uwagi na niezrzeszonych chałupników w sensie zaopatrywania w surowce oraz zakupu wyrobów przemysłowych. Duży nacisk położony jest na budownictwo mieszkaniowe, celem zaopatrzenia robotników i chałupników w mieszkania i polepszenia istniejącego stanu. Następnie

Wybór Polski do Rady Ligi Narodów. Wyboru dokonano ogromną większością głosów.

Głosowanie nad prawem ponownego wyboru.

GENEWA. (Pat.) Posiedzenie Zgromadzenia Ligi otwarte zostało o godzinie 11.30. Przewodniczący Politis stwierdza, że porządek dzienny przewiduje głosowanie nad żądaniem Polski przyznania jej prawa reelekcji do Rady, zgłoszonym 27 września, zgodnie z regulaminem z roku 1926. Politis odczytuje te artykuły 1 i 2 regulaminu, w-g których głosowanie winno być tajne, a prawo reelekcji musi być przyznane większością 2/3 wszystkich głosujących z wyjątkiem głosów nieważnych i kartek białych. Przewodniczący stwierdza wreszcie, że głosowanie odbywa się przez złożenie kartek za lub przeciw, powołując skrutatorów w osobach p. Rocco, delegata Włoch i sir Johna Simona.

Po przedefiniowaniu przed urną wyborczą delegatów wszystkich państw w porządku alfabetycznym, przewodniczący raz jeszcze wywołuje Boliwję i Peru, które nie oddały głosów, poczem ogłasza głosowanie za zamkniętą.

Punktualnie o godzinie 12-ej przewodniczący ogłasza wyniki głosowania: liczba głosujących 51, liczba kartek białych 4, głosów ważnych 47. Za głosów 41, przeciw 6. Przewodniczący stwierdza, że Polska otrzymała prawo ponownego wyboru do Rady. Wyniki głosowania przyjęto żywym oklaskami.

Polska, Meksyk i Czechosłowacja członkami Rady Ligi Narodów.

GENEWA. (Pat.) Po zakończeniu dyskusji generalnej Zgromadzenie przystąpiło na południowym posiedzeniu do wyboru 3 niezależnych członków Rady Ligi Narodów na miejsce, opróżnione na skutek upływu 3-letniej kadencji Polski, Peru i Jugosławii. Polska, która przed południem otrzymała 41 głosami prawo ponownego wyboru, została wybrana na dalsze 3-letnie kadencje. Poza to wybrano także Meksyk 47 i Czechosłowacja 46 głosami.

Podczas gdy na rannym posiedzeniu głosowało 51 państw, to po południu głosowały 52, mianowicie głosował także przyjęty w poniedziałek rano do Ligi Narodów przedstawiciel Iraku. Wynik głosowania świadczy, że za wyborem Polski nie głosowały 4 państwa, które rano przy głosowaniu nad reelekcją powstrzymały się od

głosowania, a nawet jedno państwo wypowiedziało się przeciw przyznaniu Polsce prawa reelekcji. Stanowisko tych państw tłumaczy się względami zasadniczymi. Są one mianowicie przeciwnie zasadzie nieskończonego przyznawania prawa reelekcji państwu, zajmującym niestałe miejsce w Radzie Ligi.

Rewelacyjne oskarżenia o korupcję.

Sprawa firmy Gnom i Rhone.

PARYŻ. (Pat.) Cała prasa francuska występuje z rewelacyjnymi artykułami w sprawie firmy Gnom i Rhone. Przedstawiciel firmy Aeropostale obwinia o korupcję Chaumie, urzędnika ministerstwa lotnictwa oraz Weilera, członka rady administracyjnej Gnom i Rhone oraz Cidna. Oskarżyciel stara się dowieść, że t-wo Gnom i Rhone otrzymało znaczne kapitały od firmy Lufthansa, która miała większą część akcji, spłacając sumę 45 milionów fr. w gotówce, a

pozostała w akcjach Deutsche Lufthansy. T-wo francuskie miało założyć wspólnie z grupami hiszpańską i niemiecką Lufthansy spółkę, mającą zorganizować konkurencyjną linię nawigacyjną do Południowej Ameryki. Weiler oskarżony jest o to, że będąc członkiem rady administracyjnej Gnom i Rhone dał dyrektorowi Aeronautyki Chaumie czek na 250 tysięcy fr. Wzajemnie za to miał on uzyskać poparcie dla nowego towarzystwa ze szkoda dla istniejącego już przedsiębiorstwa komunikacji lotniczej Aeropostale. Jako dowody służą kontrakty i korespondencja prowadzona między bankami.

Popierajcie Polską
Macierz Szkolną.

Żydomstwo w starożytności. — Upadek cesarstwa rzymskiego. — Żydzi a islam. — Walka żydów z chrześcijańskim średniowieczem. — Reformacja i wojny religijne. — Żydzi a masoneria. — Rewolucja francuska. — Żydzi a rozbiory Polski. — Żydzi a zmartwychwstanie Polski. — Finansjeria żydowska. — Socjalizm. — Sjonizm. — Bolszewizm —

oto najważniejsze rozdziały
jedyniej polskiej historii o żydach p. t.:

ZMIERZCH IZRAELA

HENRYK ROLICKI

24 x 16 cm.

Cena 10 zł.

DO NABYCIA

ACJI DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

adm. „Myśli Narodowej”, Warszawa, Ręka Jerozolimskie 17 m. 5.

Robotnik Sowiecki.

„Ekonomiczeskaja Żizn” z dn. 23 września daje garść ciekawych szczegółów, ilustrujących warunki pracy robotnika w sowieckim przemyśle nałowym:

— „Koncern M. K. A. — czytamy tam — z miesiąca na miesiąc nie wykonywa swego planu. Powodem tego jest płynność sił robotniczych. Tylko w ciągu sierpnia odeszło z tego przedsiębiorstwa 400 robotników...”

Dlaczego?
— „Robotnik nie wie, ile i za co mu się należy...”

— Niedopłacenie 25 — 30 rubli miesięcznie weszło w system...”

— Jednemu z robotników nie doplacano za 18 zmian pod pretekstem zgubienia raportu...”

— Niekiedy wiertacze zarabiają miesięcznie 20 do 30 rubli...”

— Dzięki złej administracji brakuje rur i innych materiałów do pracy, a przymusowa beczynność obciąża zarobki robotników...”

Jeżeli się przypytamy, jaką siłę nabywczą mają pieniądze sowieckie, nie trudno zrozumieć, dlaczego w ciągu jednego tylko sierpnia odeszło z trustu M. K. A. 400 robotników.

skonstruowano niewykonanie planu ilościowego i jakościowego przez przemysł metalurgiczny, z powodu złego kierownictwa oraz upadku dyscypliny, wskutek lekkiego wzięcia potrzeb robotników oraz niedomagań transportu. Zalecono przestąpienie racjonalizacji pracy oraz walkę z nieszczęśliwymi wypadkami, które stały się klęską produkcji, oraz otoczenie szczególnej wzięcia inżynierów i majstrów. Wreszcie jako czołowe zadanie postanowiono przystosowanie starych maszyn do potrzeb nowoczesnych oraz maksymalne wykorzystanie już istniejących urządzeń. Rezolucje nie mówią nic o rozbudowie przemysłu ciężkiego, nakazując tylko rychłe wykończenie obiektów, będących w budowie.

Prześladowanie Kościoła w Meksyku.

MEKSYK. (Pat.) Prezydent Rodríguez oświadczył, że wszystkie kościoły katolickie nie będą mogły prowadzić praktyk religijnych, jeżeli trwać będzie nadal sytuacja obecna i nie ulegnie zmianie

stanowisko Kościoła, ujawnione w ostatniej encyklice papieskiej. Kościoły zamienione będą na szkoły i sklepy i oddane na usługi proletariatu.

Poddanie się powstańców brazylijskich.

RIO de JANEIRO. (Pat.) Po dwudniowych rokowaniach pokojowych, które były kilkakrotnie zrywane, dzień dzisiejszy przyniósł

niespodziewane poddanie się powstańców z Sao Paolo, którzy nie stawiają żadnych warunków.

Nowy rząd w Chile.

SANTIAGO de CHILE. (Pat.) — Utworzono nowy gabinet, w którym tekę spraw zagranicznych

objął Matte, spraw wewnętrznych Figueroa i wojny gen. Saez.

KOMUNIKAT ZARZĄDU OKRĘGOWEGO STRONNICTWA NARODOWEGO W WILNIE.

Dnia 9 października o godz. 12 i pół w Melej Sali Miejskiej przy ul. Końskiej 1 odbędzie się Zgromadzenie Stronnictwa Narodowego, w którym wezmą udział członkowie Stronnictwa z Wilna oraz z miejscowości. — Wstęp za zaproszeniami imiennymi, które wyśle Sekretariat Stronnictwa od godz. 11—3 (Orzeszkowej 11). — Prosimy meżów zeulania z prowincji o zgłaszanie się po karty wstępu. — Na Zgromadzenie omówiona zostanie wszechstronnie sytuacja polityczna i gospodarcza Polski. — Obowiązkiem każdego narodowca jest przybyć na to Zgromadzenie.

Przemawiać będą postwole: prof. W. Komarnicki, mec. Jan Nowodworski z Warszawy i A. Zwierzyński.

Realna gwarancja pokoju

Tragedia Żwirki i Wigury na polach Cierlicka posiadała konsekwencje polityczne. Niewątpliwie aktem politycznym było przejście grupy oficerów czesko-słowackiej armii do polskiego Cieszyńska za zwłokami bohaterów. Niewątpliwie kondolencje i podziękowania nastroszone były na nutę wysoce serdeczną. Z łamów jednego pisma, które do niedawna zajmowało wobec Czechosłowacji stanowisko jednostronne rozległy się słowa: „Pady śluby graniczne”. W tym porwywie nastrojów zrozumiałych „Wieczór Warszawski” (w Wilnie „Głos Wileński”) postawił kwestię otwarcia i wysunął postulat sojuszu wojskowego polsko-czechosłowackiego.

Idea ta leżała w pokładach zbliżenia obu państw i narodów. Niezależnie od rozmów prywatnych była poruszana, ale nigdy nie była wysunięta publicznie i z taką szczerością. Jest ona dyktowana nie tylko sentymentami, ale realną koniecznością życiową.

Musiła znaleźć echa w prasie narodu pobralmczego. Odpowiedziały najpotężniejsze dzienniki, a ich oświadczenia są wysoce znamienne.

Najbardziej rozpowszechnione pomiędzy inteligencją czeską „Lidové Noviny”, które politycznie są zbliżone do obecnych kierowników państwa czesko-słowackiego, rejestrowało te koncepcje na tle ostatnich posunięć militarnych niemieckich. Biorąc za punkt wyjścia ostatnie manewrów niemieckich nad Odrą, „L. N.” dowodziły, że Polska szuka sprzymierzeńców w walce z Niemcami i dlatego odzywa się głos o sojuszu polsko-czechosłowackim:

„Mysł nie nowa. Posiada w polskiej publicystyce kilkadziesiąt tradycje, ale z taką otwartością i bezpośredniością nigdy nie była postawiona.”

Znany ze swej przyjaźni do Polski publicysta „Narodnich Listów” V. Czerwinka podkreśla, że wystąpienie ostatnie wyraźnie mówi nie

o zbliżeniu, lecz już bezpośrednio o sojuszu polsko-czechosłowackim, przytaczając motywy polityczne, gospodarcze i militarne. Agresywność niemiecka, która tak gwałtownie atakuje dzisiaj zw. polski korytarz nad Bałtykiem, zdawna słowiański, jutro obróci swą napór na czeską północ i północny zachód, tak umiejętnie ongiś germanizowany. Nie mieknie niebezpieczeństwo grozi zarówno polskiemu jak i czeskiemu państwu! Gdynia, polski port nowoczesny nad Bałtykiem, dzisiaj już nie jest tylko polskim portem, lecz i czeskosłowackim; republika czeska będzie tam posiadała bardzo rychło swą własną strefę dla swego eksportu morskiego, którego czeski handel i przemysł, przeznaczone na wywóz, tak bardzo potrzebują. Jeśli zaś kto wspomni, że to są „nieziszczalne” marzenia, niech tylko wspomni, że żyjemy w XX wieku, i że dzisiaj dorastająca i wchodząca w życie generacja własnym oczyma oglądała urzeczywistnienie tylu „nieziszczalnych” snów!

„Wieczór Warszawski” wskazuje na niebezpieczeństwo niemieckie, zwrócone na słowiański wschód. Jest to dzisiaj zagrożenie najaktualniejsze w Polsce, a z wielką radością stwierdzamy, że argumenty polskie są sympatyczne i w wielkiej części realne. Wolno tylko wyrazić życzenie, żeby takie i im podobne głosy znalazły odzwierciedlenie w opinii politycznej i w szerokiej kołach, zwłaszcza w kołach inteligencji, która dotąd była nastroszona jeśli nie nieprzychylnie, to obojętnie dla idei słowiańskiej współpracy. Z objawów sympatii mogą wyrosnąć dalsze podniecia dla powolanych koł gospodarczych i politycznych.”

Najbardziej jednak znamienne jest wystąpienie „Czeskiego Słowa”, organu narodowych socjalistów, a więc stronnictwa, do którego należy min. Benesz. Głos ten tego pisma może poniekąd być uważany za nastroje czynników

kierujących dzisiaj polityką zagraniczną republiki czeskiej. Uwagi „Cz. Słowa” brzmią następująco:

„Podobne idee, jakkolwiek były nieraz dyskutowane w prasie polskiej, nigdy jednak nie były wysunięte w tak zdecydowanej formie. Niema wątpliwości, że idea sojuszu wywołała liczne komentarze, wyznane w różnych kołach rozmaicie. W danej chwili nie chodzi o tę czy inną konkretną możliwość, ile przedewszystkiem o to, żeby została znaleziona w końcu podstawa współpracy, dla której Czechosłowacja jest żywiliwie usposobiona. Nowe wystąpienia miałyby największe znaczenie, gdyby się okazało, że nie był to wyraz przejściowego nastroju, po którym wróciłoby do dawnej kolei wydarzeń. O to przedewszystkiem chodzi, gdyż z wystąpienia samego nie się nie stworzy. To trzeba powiedzieć dzisiaj, ale równocześnie możemy zadeklarować szczerą wolę istotnego porozumienia z Polską i przystąpić do meritum rzeczy. Nie znaczy to, żebyśmy nie doceniali znaczenia polskiego wystąpienia, lecz nie chcemy go przeceniać, żeby po kilku tygodniach czy miesiącach nie być znowu tam, gdzieśmy byli dotąd.”

Zarejestrowaliśmy tutaj głos wpływowych organów opinii publicznej. Nie popadają one w entuzjazm, ale zagadnienie sojuszu polsko-czechosłowackiego traktują realnie. Najtrafniej rzecz ujmując V. Czerwinka, który świetnie rozumie obustronne znaczenie niebezpieczeństwa niemieckiego.

Przypominając słowa Masaryka, który oświadczył niejednokrotnie, że istnienie i rozwój obu państw jest uzależniony od wzajemnych stosunków i wzajemnego współdziałania. Bez silnej polski istnienie Czechosłowacji jako państwa narodowego jest poważnie zagrożone. Napór niemiecki na Czechosłowację jest dzisiaj nie mniej niebezpieczny, niż na Polskę. Poważną troskę musi wywołać np. fakt wystąpienia przez Niemców sudeckich pomnika Moltkemu jako wodzowi wszystkich Niemców.

Organ narodowych socjalistów stawia sprawę polityczną. Jego opinia winna być dla naszych czytelników politycznych bardzo miarodajna. Chodzi przedewszystkiem o wynalezienie wspólnego języka politycznego, któryby się mógł odpowiednio czynnikami iporozumieć; Czechosłowacja jest gotowa do współpracy z Polską, może podjąć rozmowy „o meritum rzeczy”. To jest bardzo wymowne i bardzo jasne. To jest deklaracja, stawiająca sprawę szczerze i otwarcie.

Tedy słowem: dzisiaj ma głos polska dyplomacja. Czy znajdzie wspólny język i podejmie inicjatywę?

Idea sojuszu polsko-czechosłowackiego jest jedną z konieczności życiowych, które muszą się zrealizować. Nawet wbrew woli niechętnych. Nawet wbrew przeszkodom niezliczonych tej myśli. Dlatego też miał rację V. Czerwinka, kiedy wspominał, że koncepcja taka może leżeć w sferze „nieziszczalnych marzeń”, ale tyle się niedożytych snów sprawdziło z naszego życia, że — wierzymy — ziści się także i idea najciszejszego zbliżenia między obu narodami i państwami, bo jest ona dyktowana nie tylko nastrojami i uczuciami, lecz przedewszystkiem warunkami położenia i sytuacji obu państw.

Sojusz Polski i Czechosłowacji, oparty ponadto o Francję, jest najsilniejszą gwarancją realną pokoju w środkowej Europie. O tem politycy najlepiej wiedzą. A polityka teraz poczyna szukać nie frazesu, lecz sił realnych.

Z LITWY.

Antyniemieckie hasła klejstutowe w Litwie.

„Rytas”, w artykule poświęconym pamięci Kiejstuta otwiera jego walkę z Zakonem krzyżowym, zauważa, że obecnie, gdy po upływie 5 i pół wieków zmieniło się wiele w sytuacji Litwy, położenie jej geograficzno-polityczne, skazujące ją na graniczenie z grożącym sąsiadem, nie uległo zmianie. Nie osłabił też duch agresji i zaborczości w narodzie niemieckim, którego imperjalistyczny dążenia po dawnemu kierują się na wschód — ku Litwie. Obecnie wprawdzie wchodzi tu w grę nie tyle zakusy terytorjalne, ile usiłowanie osiągnięcia panowania kulturalnego w Litwie, dążenie do ujarznienia ducha narodu litewskiego.

Wypadki klajpedzkie zbudziły wprawdzie czujność społeczeństwa litewskiego lecz trwało to niedługo, gdyż po przemijającym wzroście nastrojów antyniemieckich, wszystko powróciło do dawnego trybu. Jak dawniej, tak i teraz, niejedni z Litwinów kształcą swe dzieci w szkole niemieckiej. Zwolennicy germanizacji dobrowolnie przewidzieli śnać trafnie, że wrogi Niemcom nastroje w społeczeństwie rychło przysiądzą.

Rocznica klejstutowa jednak, zaznacza pismo, winna pobudzić naród litewski do czynów regularnych przeciwko panoszeniu się ducha germańskiego w kraju, do zaciętej walki z wpływami niemieckimi.

Symbolem tej walki winna być postać Kiejstuta, jako niestrudzonego bojownika z naporem niemieckim. Tu „Rytas” wysuwa projekt wzniesienia na brzegu Niemna, np. w okolicach Tyłży, ogromnego pomnika księcia trockiego, którego postać na koniu miałaby dobyć mieczem domagać się zwrotu ziem litewskich aż po Pregole.

Byłoby to niejako odpowiedzią na umieszczenie na odwrotnych pomnikach w Niemczech nazwy Klajpedy w liczbie terytorjów oderwanych od Rzeszy.

Pismo kończy powtórzeniem ostrzeżenia przed niesłabnącą adreścią krzyżacką.

Zmniejszenie ceny wódki od 1 października.

Litewski gabinet ministrów przyjął projekt zmniejszenia ceny wódki i spirytusu. Od dnia 1 października projekt ten zostanie częściowo wprowadzony w życie. Ulegnie zmniejszeniu cena wódki

Od lat 11-u istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” Trocka 19/2 z 3 letnim kursem: praktyczny, bieliźniarstwa, haftu i trykotarstwa przyjmuje uczenie do Bursy i szkoły od 9 — 1. Popołudniowe kursa trzymiesięczne dla dorosłych.

Z prasy.

Bezimienni i niewidzialni.

Mowa tu o politykach, którzy są dziś najprzedniejszym wytworem sezonu. Są bezimienni i niewidzialni. Do niedawna było jeszcze inaczej. Wszystkie posunięcia sanacji były osteplowane jakimś imieniem i nazwiskiem autora i wykonawcy. Teraz dzieje się inaczej. Zwraca na to uwagę ABC.

„Dziś, sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Jakgdyby pod wpływem jakiegoś cudownego eliksiru, „posunięcia polityczne sanacji stały się bezimiennie, autorowie ich, niewidzialni. Już nie czytamy w dziennikach, że p. X opracował taki lub inny projekt, p. Ygręk powziął taką lub inną decyzję, a p. Zet jest takiego lub innego zdania.

Nikt nie chce się reklamować i angażować, decyzyje wychodzą na świat ciche i bezimiennie, najważniejsze „posunięcia” dokonywane są anonimowo. Bez względu na to, czy się „zamyka” czy „otwiera”, decyduje, czy proponuje, „obniża” czy „podwyższa”, redukuje czy mianuje. Opinia musi porzucić na domysłach i pogłoskach.”

To jest zrozumiałe. Jak długo było obficie i szeroko, było przyjemnie ukazywać się w blaskach reklamy. Dziś, w dobie kryzysu — coraz więcej polityków sanacyjnych oddaje się cności samozaparcia i skromności.

Duch biurokracji.

Zbliżony do sanacji organ Lewjatana „Kurier Polski” narzeka na ducha biurokracji: „Pewien młody urzędnik w rozmo-

wie ze swoim kolegą oświadczył mu, że w miarę, im dłużej urzęduje, tembardziej budzi się w nim jakaś dziwna złość czy złośliwość i chce przesładowania tych ludzi, którzy przychodzą do niego załatwiać takie czy inne sprawy”.

Wprowadzić jest to często wiarna interesantów, którzy bywają niezniośni, ale — niestety — wytworzył się już taki nastrój w urzędach i przez usta owego młodego urzędnika przemówił pogląd licznych jego kolegów.

„Niema prawie tygodnia, — ciągnie „Kurier P.” — żeby do pisma naszego nie napływały takie czy inne skargi, na złe traktowanie obywateli w biurach i urzędach. Skala tego złego traktowania jest rozmaita. Bywają i trafiają się urzędnicy brutalni i ordynarni. Ale to należy na szczęście coraz bardziej do wyjątków. Najbardziej drażni ludzi chęć dawania im odczucia i zadania urzędnika. Przedewszystkiem drażni obywateli, a więc i te, że jest zależny od woli tego, od którego dobrego humoru nierzadko wszystko zależy. Sprawy, które przy takim czy innym porządku mogły być załatwione w przeciągu kilku godzin, odkłada się nieraz na tygodnie, lub nawet miesiące. Daremnie często kołaczę klient do drzwi władzy. Nie uzyskuje nic i musi cierpliwie dalej czekać. Nawet przy opłacaniu podatków czy też innych należności państwowych wszystko obmyślane jest, tak żeby zająć jaknajwięcej czasu. Tu znowu manja kontroli daje się dotkliwie we znaki. Zapewne kontrola jest potrzebna, ale sposób jej wykonywania nie musi prowadzić do dochodzenia od okienka do okienka i dreptania z piętra na piętro, jak jest w całym szeregu instytucji.”

Polacy wobec nowych wyborów do parlamentu Rzeszy.

BERLIN (Pat.) Odbyły pod przewodnictwem ks. dr Domańskiego w Berlinie zjazd polskiego centralnego komitetu wyborczego postanowił jednomyślnie wezwać ogół Polaków w Niemczech do wzięcia udziału w wyborach do

parlamentu w dniu 6 listopada b. r. Jednocześnie komitet wydał odezwę, w której podkreśla konieczność solidarnego wystąpienia ludności polskiej w obronie swych spraw narodo-kuluralnych.

Zamach na konsulat włoski.

ZURYCH. (Pat.) W nocy z 2 na 3 października dokonano zamachu bombowego na generalny konsulat włoski w Zurychu. Skutkiem wy-

buchu i powstałego pożaru część domu została zniszczona. Straty materialne są znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

Dymisja gen. gubernatora Irlandji

LONDYN. (Pat.) Biuro Reutersa dowiaduje się, że król na wniosek de Valery przyjął dymisję Mac Neilla ze stanowiska generalnego gubernatora Wolnego Państwa Irlandzkiego. Należy tu przypomnieć, że przed niedawnym cza-

sem Mac Neill zaprotestował przeciwko zdecydowanemu brakowi kurtacji ze strony 2 ministrów Wolnego Państwa, przy czem zgłosił swą dymisję w razie, gdyby nie uzyskał zadośćuczynienia.

OBSUWANIE SIĘ GÓRY W SZWAJCARJI.

ZURYCH. (Pat.) Wskutek długotrwałych deszczów zbożce góry Kichemboch w kantonie Glarus znów zaczyna się obsuwać, zagrożając miejscowości Linthal. Lada

chwila należy się spodziewać katastrofy. Ludność zagrożonych okolic została ponownie ewakuowana.

Zderzenie autokaru z pociągiem.

BUKARESZT. (Pat.) W pobliżu Brasy nastąpiło zderzenie autokaru, wiozącego 22 robotników, z pociągiem. 5 osób zostało

zabitych, a 17 rannych, w tem 8 ciężko. Wypadek spowodowało niedbalstwo droźnika, który nie zamknął przejazdu.

Serum przeciw paraliżowi dziecięcemu.

LIPSK. (Pat.) W związku z rozszerzającą się w Niemczech groźną epidemją Heine-Medina wydział serobakterjologiczny zakładu Behringa w Marburgu znalazł skuteczny środek zwalczania paraliżu dziecięcego za pomocą serum, pochodzącego z krwi re-

konalescenta, które zakład otrzymuje w wielkich ilościach z terenu całej Rzeszy. Poczynione już tu próby dały wynik pozytywny. Zakład odstępuje serum w każdej ilości, jedynie za zwrotem kosztów własnych.

Kiedy odbędzie się proces brzeski w apelacji?

Pod koniec października mają być wykończone motywy wyroku sądu okręgowego warszawskiego w sprawie b. więźniów brzeskich. Napisanie motywów powierzone sędziemu Rykaczewskiemu. Do tej pory nie zostały również ukończone prace nad uzupełnieniem i ostatecznym skorygowaniem protokołu rozprawy głównej przed sądem okręgowym.

Część akt sprawy brzeskiej została już przesłana do sądu apelacyjnego, gdzie złożono je w III wydziale karnym. W związku z niewykończeniem motywów i protokołu, termin rozprawy przed sądem apelacyjnym nie jest dokładnie znany. Mówi się w Warszawie, że proces w sądzie apelacyjnym rozpocznie się pod koniec bież. mies.

Zmiany w policji i urzędzie śledczym.

Jak informuje „Kurier Polski”. Wkrótce nastąpią poważne zmiany na naczelnych stanowiskach policji mundurowej oraz urzędu śledczego zarówno w stolicy, jak i na prowincji. Szereg wyższych czynnych oficerów służby bezpieczeństwa przeniesionych ma być do wydziału bezpieczeństwa w M. S. W. Stanowiska opróżnione w stolicy obsadzone zostaną podobno przez nowe siły z prowincji.

Reorganizacja, o której mowa, pozostaje w ścisłym związku z coraz gorszymi warunkami bezpieczeństwa w stolicy.

„Kurier Lwowski” donosi z Tarnopola: Jeden z głównych liderów miejscowej sanacji, członek zarządu Związku Legionistów, Kozikowski Stanisław, naczelnik wydziału rachunkowego Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu, zdefraudował 5.000 dolarów i uciekł zagranicę.

Kozikowski był na terenie tułejem bardzo znaną osobą, gdyż jako referent sekcji dramatycznej Związku Legionistów aranżował różne imprezy.

Panama sanacyjna w TARNOPOLU.

„Kurier Lwowski” donosi z Tarnopola: Jeden z głównych liderów miejscowej sanacji, członek zarządu Związku Legionistów, Kozikowski Stanisław, naczelnik wydziału rachunkowego Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu, zdefraudował 5.000 dolarów i uciekł zagranicę.

Kozikowski był na terenie tułejem bardzo znaną osobą, gdyż jako referent sekcji dramatycznej Związku Legionistów aranżował różne imprezy.

Przeniesienie prok. Rauzego.

Z Warszawy donoszą: Krają pogłoski, że podprok. Rauze, drugi oskarżyciel w procesie brzeskim, ma być przydzielony do jednego z prowincjonalnych sądów okręgowych.

Dalszy bieg sprawy brzeskiej (od strony prokuratury) spoczywać będzie wyłącznie w dłońach p. Grabowskiego, delegowanego specjalnie do tej sprawy i na teren Sądu Apelacyjnego.

Panama sanacyjna w TARNOPOLU.

„Kurier Lwowski” donosi z Tarnopola: Jeden z głównych liderów miejscowej sanacji, członek zarządu Związku Legionistów, Kozikowski Stanisław, naczelnik wydziału rachunkowego Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu, zdefraudował 5.000 dolarów i uciekł zagranicę.

Kozikowski był na terenie tułejem bardzo znaną osobą, gdyż jako referent sekcji dramatycznej Związku Legionistów aranżował różne imprezy.

Europa, Chiny i Japonja.

Konflikt chińsko-japoński wywołał duże zaniepokojenie w Europie i Ameryce. Liga Narodów wprowadzona w błąd co do powodów zatargu przesadziła w ocenie jego doniosłości. Sekretarjat Ligi zna sprawy Dal. Wschodu również powierzchownie jak i politycy, którzy zjawiają się w Genewie, by rozpatrzyć sprawę, o których często mają zaledwie mętne pojęcie. Azja, dusza jej narodów, charakterystyka psychiczna i moralna jej mieszkańców — są to rzeczy nieuchwytnie jako całość dla genewskich polityków. W tych warunkach nie mogą zrozumieć obecnego stanu problemu mandżurskiego i uchwylić szczególną zawilosc tego zagadnienia. Jedyną deską ratunku dla usprawiedliwienia ich roli jest uciepienie się jakiegobądź tekstu i interpretowania go według ich pojęć jurydycznych a często zgodnie z modną ideologią.

Sprawa jest prosta. Mandżuria, duży kraj, obszerniejszy od Francji, uzyskał ład, porządek i pomyślność pod opieką Japonji. Miljony Chińczyków, uciekając od wojny domowej, nędzy i śmierci, opuścili prowincje północne, by swój byt utrwalić w Mandżurji. Ale w ciągu ostatnich 3-4 lat Czang-Sue-Liang dał się nabrać przez Czang-Kai-Czeka i pozwolił wpływom stronnictwa nankińskiego sięgnąć do głębi całego kraju. Beład się rozpoczął i rozwinęło się rozbójnictwo zorganizowane, sroząc się tutaj, jak w pozostałych Chinach. Japonja nie mogła dłużej tolerować takiego stanu rzeczy, bo wszak to ona broniła dotychczas Mandżurji od zarazy Kuno-Mong-Tanga, przesyconej bolszewizmem.

Czyż mogła Japonja opuścić nie tylko milion własnych obywateli, ale i 20 milj. Chińczyków, przeważnie rolników, którym dotychczas zapewniała pełne bezpieczeństwo?

Nie można mieć zresztą żadnej wątpliwości co do uczuć chłopów i europejczyków różnych narodowości, zamieszkałych w Mandżurji. Ten świat miejski i wiejski uszeregował się przy Japonji, bo tylko ona może uratować ich od ruiny i masakry-zjawisk stałych w Chinach — i uchronić od zaboru sowieckiego. Japonja przecież, chociaż była zaniepokojoną stanem spraw w Mandżurji, nie stosowała żadnych środków represji: wystarczyło jej czuwanie. I jeżeli wypadki nagle się rozwinęły, to były one następstwem błędów Czang-Kai-Czeka i Czang Sue Lianga.

Dr. A. Lègendre, z którego artykułu w „Mercure de France” czerpiemy materiał, w latach 1928 — 29 przebywał w Chinach i rozmawiał z Czang-Sue-Liangiem, którego też, znając dobrze stan spraw, uprzedzał o niebezpieczeństwie grożącym Mandżurji z powodu akcji stronnictwa nankińskiego. Siało ono nienawisć do Japonji, propagując bojkot osadników japońskich i mordując osadników.

Stronnictwo nankińskie wciągnęło do akcji przeciw Japonji rząd Kantoński. Wyszło na jaw, że najemna armja, złożona z około 500 tysięcy osób, była zmobilizowana wówczas, gdy 200 tys. zbierców od Czang-Sue-Lianga miały uderzyć na te oddziały japońskie, które w myśl traktatów strzegły Południowej Mandżurji. Plan ten zagrażał kolei żelaznej i Mukdenowi. Japończycy uprzedzili wypadki, przerywając szybko zmobilizowane oddziały przez Koreę. Na nieszczęście Liga Narodów nie zdaje sobie sprawy, że nagły manewr Japonji był dobrodziejstwem dla ludności już wyczerpanej nędzą i, że agitacja Czang-Kai-Czeka pchała Chiny do wojny, w której byłyby pobite i jeszcze bardziej zbiedniały.

Stronnictwo nankińskie pragnie się oprzeć o Moskwę. Panuje tam terror: najlepszych obywateli skazują na śmierć, a majątki ich konfiskują. Taką jest obecna sytuacja Chin — pełno tam poważnych niespodzianek. Tymczasem Liga Nar. i świat cały nie rozumieją, że to jedno stronnictwo, a nie naród chiński szuka szalonej awantury. Japonja zwalcza bandy, które żyją kosztem obywateli.

Bandy grasujące w Mandżurji, są dobrze uzbrojone przez cudzoziemców.

Japonja występuje w roli międzynarodowego żandarma Mandżurji, na którą czyha bolszewizm i która może się stać zamkniętym polem wielkich starć, od których Europa nie będzie mogła się zwolnić, szczególnie, gdy St. Zjedn. ujmą się za stronnictwem Nankini — „swoimi” ludźmi, ich klientami. Stronnictwo nankińskie nie ignoruje też tego, że ma poparcie II Międzynarodówki, która widzi w Chinach Kuo-Ming-Tanga cu downą ziemię obiecaną, bliską kreację socjalistyczną.

Jeżeli Liga Narodów popiera politykę pokojową za wszelką cenę, to nie może popierać bolszewizacji Chin. Coby było z Indochinami, na całym Dalekim Wschodzie, a nawet z Indjami,

gdyby Japonja nie zagroziła drogi Moskwie? Wreszcie Mandżurja nigdy nie była ziemią chińską; należała ona do starej dynastji cesarskiej, która broniła do niej wstępu wszystkim, którzy nie byli jej poddaniymi. Mandżurja była kolebką nie Chińczyków, lecz pokolenia turecko-mongolskiego, które w ciągu wieków napadało perjodycznie na Chiny i narzucało im swe prawa i swą dynastję. Nigdy Chińczycy nie uznawali Mandżurów za rasę bratnią, ale traktowali ich raczej jako straszny rodzaj barbarzyńców. I siny mur chiński był wzniesiony, by zabezpieczyć Chiny od hord mandżurskich.

Dziwne też jest w całej sprawie stanowisko Ameryki. Przypomnijmy konflikt w 1916 r. między St. Zj. a Meksykiem. Życie amerykańskie i interesy były zagrożone przez zorganizowany bandytyzm, jak dzisiaj w Chinach. Wilson stracił cierpliwość i armja 50.000 przekroczyła granicę. Przypomnijmy jeszcze aneksję Teksasu i Kalfornji przez St. Zj. zaszła konieczność zapewnienia ładu i bezpieczeństwa swych obywateli. Ale i Francja i Anglja, broniąc swych koncesji w Chinach w 1927 r., wysłały wojska, które do dnia dzisiejszego w Tientsinie i Pekinie pilnują koncesji.

Gdyby je wycofano, konflikt byłby pewny. Liga Narodów wysłała do Chin ludzi, którzy tam nigdy nie byli i którzy traktowali z Młodemi Chinami, nie reprezentującami Chin.

Liga Nar. decyduje, by „Chiny i Japonja powzięły wszelkie środki, aby uniknąć konfliktu”. Widać z tego, że Liga Nar. nie wie, że partja nankińska nie ma realnej siły w Chinach a tembardziej w Mandżurji.

Japończycy grają na szachownicy światowej rolę wyjątkową w tej chwili, jako czynnik równowagi społecznej i politycznej. Bez nich Moskwa poszłaby na Indie, Indochiny, Jawę, Chiny, rujnując w ten sposób Europę przemysłową, wywołując zaburzenia. To też Japonja nie powinna się czuć izolowaną. Ład społeczny nie ustaliłby się bez niej. Osłabienie Japonji, to wzmocnienie Sowietów. Gdyby powstał konflikt między Japonją a Rosją, to inne mocarstwa nie pozostałyby w roli widzów. Japonja dzisiaj walczy za europejczyków.

Leon Perkowski.

Obniżka cen wyrobów tytoniowych i straty kupców

Rozporządzenie o obniżce cen niektórych wyrobów tytoniowych zostało ogłoszone dopiero 30 września wieczorem, a weszło w życie od 1 paźdz.

W związku z tem ponieśli spore straty kupcy tytoniowi. Monopol bowiem zobowiązał ich w swoim czasie do magazynowania większych ilości swych wyrobów, niespodziewanym zaś wprowadzeniem ostatniej obniżki przyprawił ich o grube straty, gdyż samej machorki każdy skład hurtowy magazynuje co najmniej 500 kg, a na kilogramie różnica wynosi 2 złote.

Dyrekcja monopolu broni się uśmiechem, jaką zawarła z hurtownikami, w myśl której zrezygnowano z obowiązującego przed tem systemem, że w razie zmiany cennika monopol dopłaca kupcom różnicę w razie obniżki cen, lub też otrzymuje od nich dopłatę w razie podwyższenia cennika.

Ponieważ obecnie nie rozrachunki odpadają, nie można zrozumieć dlaczego dyrekcja monopolu tak niepotrzebie przyprawiła kupców o stratę.

D R U K I O P R A W Y	DRUKARNIA		D R U K I O P R A W Y
	INTRNLIGATORNIA		
	A. ZWIERZĘSIENSKIEGO		
	Mostowa Nr.1 tel. Nr.1244		
	Przyjmuje		
	zamówienie na wszelkie roboty drukarskie		
	BROSZURY.	OKŁADKI.	
	TABEL.	PLAKATY	
	ZAPROSZENIA	BILETY	
	AFISZE.	WIZYTOWE.	
i różne książki do OPRAWY			
ce n y konkurencyjne.			

Obniżka cen wyrobów tytoniowych i straty kupców

Rozporządzenie o obniżce cen niektórych wyrobów tytoniowych zostało ogłoszone dopiero 30 września wieczorem, a weszło w życie od 1 paźdz.

W związku z tem ponieśli spore straty kupcy tytoniowi. Monopol bowiem zobowiązał ich w swoim czasie do magazynowania większych ilości swych wyrobów, niespodziewanym zaś wprowadzeniem ostatniej obniżki przyprawił ich o grube straty, gdyż samej machorki każdy skład hurtowy magazynuje co najmniej 500 kg, a na kilogramie różnica wynosi 2 złote.

Dyrekcja monopolu broni się uśmiechem, jaką zawarła z hurtownikami, w myśl której zrezygnowano z obowiązującego przed tem systemem, że w razie zmiany cennika monopol dopłaca kupcom różnicę w razie obniżki cen, lub też otrzymuje od nich dopłatę w razie podwyższenia cennika.

Ponieważ obecnie nie rozrachunki odpadają, nie można zrozumieć dlaczego dyrekcja monopolu tak niepotrzebie przyprawiła kupców o stratę.

KRONIKA.

Procesy rodziców młodocianych wyrotowców.

Władze śledcze wszczęły obecnie szereg procesów przeciwko rodzicom młodocianych wyrotowców, lub ich opiekunom.

Dotychczas praktykuje się, że w razie zatrzymania młodocianego niepełnoletniego chłopca lub dziewczynki na gorącym uczynku kolportowania bibuły komunistycznej dzieci te zwalniano na odpowiedzialność rodziców lub opiekunów, którzy w tym wypadku podpisują deklaracje, w jakiej zobowiązują się pod groźbą odpowiedzialności sądowej nie dopuścić więcej swego dziecka do brania udziału w akcji wyrotowej i izolować je zupełnie od wpływu agitatorów komunistycznych.

Ostatnio jednak zaszedł szereg wypadków zatrzymania przez policję na gorącym uczynku kolportażu bibuły wyrotowej tych niepełnoletnich komunistów, którzy zwolnieni zostali z aresztu na odpowiedzialność ich rodziców lub opiekunów. W związku z tem władze sądowe śledcze wszczęły przeciwko tym osobom szereg procesów. Oskarżeniom grozi kara zamknięcia w areszcie na przeciąg 1 miesiąca oraz 1000 zł. grzywny. W najbliższym już czasie odbędą się trzy podobne sprawy.

JAKĄ BĘDIEMY MIELI DZIŚ POGODĘ?

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi deszczami. Słabnące wiatry zachodnie i północno zachodnie.

SPRAWY MIEJSKIE.

Przerwanie robót przy budowie jezdni klinkowej. Wskutek ostatnich deszczów przerwane zostały roboty klinkowe prowadzone obecnie na ul. Zamkowej i Wielkiej.

Z MIASTA.

Tradycyjny „Marsz Trzynastki”. W ubiegłą niedzielę odbył się na szlaku Wilno—góry Ponarskie tradycyjny „Marsz Trzynastki”, do którego stawały zespoły zastępów „Czarnej Trzynastki” Wil Druż. Harcerzy.

W czasie tego marszu zastępy musiały wykonać cały szereg zadań z techniki harcerskiej a mianowicie: terenoznawstwa, pomocy w nagłych wypadkach, sygnalizacji, obozownictwa, strzelectwa i t. p.

Pierwsze miejsce zdobył zespół „Lisów” w składzie: J. Sochański, W. Wilkoj, Zurowski W. i C. Bazdo. Dalsze miejsca zajęły zespoły: „Jastrzębi”, „Psów” i „Orłów”.

Zawody te odbywają się w drużynie od szeregu lat i są sprawdzianem wyrobienia technicznego zastępów i poszczególnych harcerzy.

SPRAWY PODATKOWE.

Wyjaśnienia w sprawie kwitów komornianych. Dla uniknięcia wątpliwości przy uiszczaniu opłat na rzecz bezrobotnych od kwitów komornianych Magistrat m. Wilna wyjaśnił, że opłaty te dotyczące wszystkich kwitów wystawionych i płatnych od 1 września b. r., choćby kwity opiewały na sumy należne za ubiegłe miesiące.

W wypadku wystawiania kwitu na część należności opłatę na rzecz bezrobotnych regulować należy dopiero po otrzymaniu ostatniej raty, co miesiąc jednak w rubryce uwagi składanego do Magistratu wykazu opłat trzeba odnotować fakt realnego otrzymania komornego. Zwolnione od opłat są kwity od lokali jedno i dwuizbowych, natomiast lok. le przemysłowe niezależnie od ilości izb podlegają opłacie.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Ceny węgla pod kontrolą urzędu wojewódzkiego. W związku z tendencją zwyżkową na węgiel, dowiadujemy się, że urząd wojewódzki korzystając z otrzymanych upoważnień, czuwać będzie nad cenami węgla.

Nieuzasadniona zwyżka cen będzie ściągana w bezwzględny sposób, zaś winni uprzedzenia spekulacji węglem karani z całą surowością.

Zapasy węgla w Wilnie są dostateczne, ceny węgla są normalne i pobieranie w detalu czy w hurcie cen wyższych jest nieuzasadnione.

Zniżka cen na wyroby perfumeryjne. W związku z obniżką cen spirytusów staniały również wyroby spirytusowe, jak woda kolońska, perfumy etc.

SPRAWY WOJSKOWE.

Nominacje podchorążych na podporuczników. Podchorążowie, którzy w obecnym okresie jesiennym odbyli ostatnie ćwiczenia przed otrzymaniem stopnia oficera nominacje na podporuczników otrzymać mają w marcu przyszłego roku. Obecnie dowódcy formacji sporządzają noty i opinie podchorążych celem przedłożenia ich władzom centralnym. Noty te posłużą do otrzymania nominacji.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ. **Projekt utworzenia Instytutu Apostolskiego.** Jak się dowiadujemy szereg działaczy katolickich i organizacji religijnych zamierza przy Stowarzyszeniu Dzieła Matki Boskiej Powołań stworzyć Instytut Apostolski.

Zadaniem wspomnianego Instytutu będzie przygotowanie kandydatów bez względu na wiek do studiów teologicznych.

Projektowane jest zorganizowanie własnego studium przygotowawczego do matury, z którego ewentualnie będą mogli korzystać i świeccy. Jeżeli projekt ten zostanie zrealizowany, będzie to w Polsce pierwszy tego rodzaju Instytut

Szkoła dramatyczna przy Teatrach Miejskich Z.A.S.P. w Wilnie.

Na mocy zezwolenia Ministerstwa W. R. i O. P. zostaje otwarta Szkoła Dramatyczna przy Teatrach Miejskich Z.A.S.P. w Wilnie. Dyrektorem Szkoły Dramatycznej, rozporządzeniem ministerstwa W. R. i O. P. (na podstawie § 2 art. 6 ustawy z dn. 1 marca 1932 r.), został zatwierdzony Dyrektor Teatrów Miejskich p. M. Szpakiewicz.

Szkoła Dramatyczna prowadzi kurs dwuletni, z wykładami teoretycznymi i praktycznymi.

Egzamina wstępne 10 go października r. b.

„HELIOS” Księżna ŁOWICKA

Podania, zawierające życiorys, oraz stopień wykształcenia, skierować należy do Teatru Wielkiego na Puhulance: Wilno, Dr. Jerzy Bujański

Opłata wynosić będzie: wpisowe 10 zł. jednorazowo i 25 zł. opłata miesięczna Kierownictwo Szkoły Dramatycznej w Wilnie sprawować będą: dyr. M. Szpakiewicz i dr. Jerzy Bujański, przy współdziałaniu wybitnych pedagogów.

Postulaty Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej na Zjeździe Związku Izb.

Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w dniu 28 września zajmował się kilku sprawami o charakterze prawnym, posiadającymi doniosłe znaczenie dla życia gospodarczego.

W szczególności na wniosek Izby przemysłowo-handlowej w Wilnie rozważano była kwestja konieczności interwencji Związku Izb w sprawie art. 58 nowego prawa o wyrokach, który przewiduje karę aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł. za niewpłacenie do instytucji ubezpieczeń społecznych sum, potrąconych na rzecz tych instytucji przy wypłacie pracującym wynagrodzenia. W rzeczywistości artykuł ten oparty jest na błędnym mniemaniu, że sumy buchalteryjne, względnie myślowo potrącone przy wypłatach - rzeczywście wpłynęły do kieszeni przedsiębiorcy i że ten ostatni nie wpłaca w takim wypadku należności faktycznie zainkasowanych na rzecz osób trzecich, podczas gdy w większości wypadków dzisiaj przedsiębiorca naprawdę nie tylko nie zainkasował żadnych sum, ale często nie jest nawet w stanie wpłacić w terminie wynagrodzenia przypadającego robotnikom. O nadmiernym przeciążeniu warsztatów

pracy świadczeniami z tytułu ubezpieczeń społecznych świadczy powstanie zaległości, sięgających setek milionów w złotych. Artykuł 58 nie znajduje więc bynajmniej uzasadnienia w społecznym wyuczniu winy; jest środkiem presji, zmierzającym do zapewnienia bytu finansowego instytucjom ubezpieczeń społecznych; gospodarze skutki tego artykułu będą niewątpliwie wybitnie ujemne.

Zjazd Związku Izb po dyskusji uznał za konieczne dodatkowe rozważenie tej sprawy.

Zjazd omawiał również projekt ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, opracowaną przez Komisję Kodyfikacyjną, przy tem wysunięto szereg poprawek, które przez większość Izb zostały uzgodnione. Trzy Izby, w tej liczbie również Wileńska, zgłosiła wota separata z własnymi poprawkami, przytem Izba P. H. w Wilnie wysunęła między innymi konieczność jaknajdalszego udostępnienia tworzenia się spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, co ma specjalne znaczenie dla terenów okręgu Izby.

Walka z epidemią tyfusu plamistego.

W związku z zanotowaniem szeregu wypadków zachorowań na epidemię tyfusu w Wilnie i na terenie powiatu wileńsko-trockiego władze sanitarne przystąpiły niezwłocznie do akcji zapobiegawczej. Przedewszystkiem na terenie miasta Wilna specjalna komisja zbadała mieszkani, gdzie powstała choroba epidemi tyfusu. Mieszkania te natychmiast odkażano wraz z całym inwentarzem. Rodziny chorych, którzy szczęśliwie uniknęli choroby, poddano szczepionce przeciwtyfusowej. Następnie

komisje sanitarne postanowiły co pewien czas przeprowadzać szczegółowe inspekcje na podwórzach domów, w klatkach schodowych, lustrować ubikacje i t. p. Inspekcje te mają na celu zapobieżenie dalszej epidemii tyfusu w Wilnie. Na terenie pow. wileńsko-trockiego pracuje kolumna przeciwtyfusowa z kilkoma lekarzami specjalistami. Dzięki szybkiemu zabiegom lekarskim epidemię tyfusu plamistego w powiecie tym zdołano powstrzymać.

Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z.A.S.P. w Wilnie.
— Teatr Puhulanki daje dziś i jutro o godz. 8 w koncertowo graną sztukę Rostworowskiego „Przeprawadka”.
— Prasa wileńska przyjęła z największymi pochwałami, a także zapelniona widownia o sukcesie autora, reżysera i wykonawcy z pp. Grollickim, Janowskim, Łodzińskim, dyr. Szpakiewiczem, Ładosiówką, Paszkowską, na czele.

— Stały Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich Z. A. S. P. w Wilnie. Gdziekolwiek zawita „Szczęście od jutra” wszędzie zarówno sama sztuka jak i jej wykonawcy z Braunówną, Jasińską-Delkowską, Szpakiewiczową, Boneckim, Bieleckim i Szpielewskim w rolach głównych spotykają się z serdeczną owacją publiczności, wdzięcznej za prawdziwie artystyczną biesiadę. Dziś Teatr objazdowy gra w Brastawiu, 5.X w Dukaszta, 6.X w Postawach, 7.X w Głębokim, 8.X w Królewsczyźnie, 9.X w Starej Wilejce, 10.X w Molodeczynie.

— Teatr muzyczny Lutnia. Dziś inauguracja teatru muzycznego „Lutnia”. Dana będzie jedna ze świetniejszych operetek doby ostatniej „Wiktoria i jej huźar” w wykonaniu własnego zespołu z Elną Gistaedt na czele.
Człowiek role grają: Gabrielli, Halmirska, Dębowski, Wywicz, reżyser sztuki M. Tatrzański. Batuta w rękach doświadzonego M. Kochanowskiego.
— Znakomita gościnna artystyczna Nikołasa Zadri w Wilnie, na piątek 7.X r. b. Teatr na Puhulance zapowiada wielki koncert sławnej sławie wirtuoza, prof. komerw. w Paryżu, Nikołasa Zadri. Zapowiedź koncertu wywoła zrozumiałe zainteresowanie — Nikołasa Zadri przyjęty był entuzjastycznie na koncercie w Filharmonji w Warszawie.

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 4 października.
11:50. Transm. z Warsz. 12:20. Płyty. 12:40. Kom. meteor. 15:20. Koncert dla młodzieży (płyty). Objasnia Zofia Ławęska. 16:00. „Wśród książek” — pogad. 16:40. „W promieniach jesiennego słońca” — odczyt wygl. prof. St. Stasiński. 17:00. Koncert symfoniczny. 17:55. Prog. na środ. 18:00. Koncert. 18:55. Pogad. radiotechniczna — wygl. M. Galski. 19:10. Rozmaitości. 19:30. „Bluff i nonsens w muzyce dzisiejszej” — wygl. prof. Zdzisław Jachimiec. 19:45. Pras. dzien. radj. 20:00. Koncert. 22:15. Muz. tan. 22:55. Kom. meteor. 23:00. Muz. tan.

Środa, dnia 5 października.

11:50. Sygnał czasu, hejnał i kom. 12:20. Płyty. 12:40. Kom. meteor. 15:20. Płyty. 16:00. Audycja dla dzieci. 16:25. Płyty. 16:40. „Ziemia Krasińska” — odczyt wygl. Melchior Wańkiewicz. 17:00. Audycja dla nauczycieli muzyki. 17:30. Płyty. 18:00. Recital fortepianowy Róży Szulbickiej. 18:55. „Idealny sezon muzyczny w Wilnie” — pogad. wygl. prof. Tad. Szeliowski. 19:10. Rozmaitości. 19:30. „Zycie literackie” — felj. wygl. St. Adamczewski. 19:45. Pras. dzien. radj. 20:00. Koncert. W przerwie komunikaty. 22:15. Koncert symfoniczny (płyty). 23:00. Muzyka taneczna.

„Dzieło Matki Boskiej Powołań”. Rok pracy.

Onegdaj w godzinach popołudniowych w lokalu przy ul. Królewskiej 9 odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia „Dzieło Matki Boskiej Powołań”.

Zebrańie zagałł ks. prałat Leon Zebrowski. Przewodniczył obradom p. Weyssenhoff.

Po przemówieniach sekretarz „Dzieła” p. Birecki zreferował sprawozdanie z całokształtu działalności zarządu za okres od 29 maja 1931 roku do 1 lipca 1932 roku.

Ze sprawozdania tego wynika, że z dniem 30 czerwca upłynął pierwszy rok istnienia Stowarzyszenia. Zarząd w ciągu tego czasu musiał się starać o ukończenie organizacji „Dzieła” oraz o środki materialne dla zgłaszających się licznie biednych aspirantów. W dniu 22 lipca r. ub. w święto Opieki Matki Boskiej zarząd zorganizował uroczystą inaugurację „Dzieła”.

Starania o ogregację „Dzieła” i pozyskanie dla członków korzyści duchownych już jest na ukończeniu.

Na ogólnym zebraniu w dniu 29 maja r. ub. wpisały się na członków 22 osoby. W ciągu roku przybyło 30 nowych członków, w tem 3 czynnych i 27 wspierających.

W tymże czasie umarł członek czynny śp. dr. Kazimierz Dąbrowski. W dniu 1 lipca r. b. „Dzieło” liczyło 24 członków czynnych, w tem 5 kapłanów, i 27 wspierających.

Na wiadomość o powstaniu „Dzieła” zarząd otrzymał około 80 prośb o zapomogi. Wskutek zbyt szczyplych środków materialnych udzielono pomocy tylko kilku biednym młodzieńcom.

Na wstępie poddawano młodzieńcom próbie, trwającej od 1 do kilku miesięcy. Następnie przyjęty aspirant składał zobowiązanie, że w przyszłości wykształci na kapłana innego biednego aspiranta. W ciągu roku „Dzieło” zaopiekowało się ósmiu młodzieńcami — pięciu stale i trzema dorywczo.

Jako zapomogi pieniężne aspirantom wydano 1195 zł.

Ponadto kształcący się w Wilnie aspiranci korzystali z bezpłatnego mieszkania w Ognisku „Dzieła”, dwóch zaś miało w nim całkowite utrzymanie.

Szukanie środków dla wychowanków było główną troską za-

radu. Otrzymano je częściowo ze składek członkowskich i ofiar, częściowo zaś z pracy zarobkowej. Takim warszatem pracy była „Dobra Prasa”, sprzedaż drobnych wydawnictw i wypożyczalnia, licząca w chwili przyjęcia 1353 różne książki o wartości ogólnej wraz z inwentarzem około 5.000 zł.

Księgarnia „Dobra Prasa” wskutek niepomysłnych warunków zawieszona do chwili uzyskania zwolnienia od podatków, księgozbiór zaś wypożyczalni przekazany został Kolu Bibliotek „Dobra Książka” P. M. S., mieszczącemu się w lokalu „Dzieła” i obsługiwane przez aspirantów. Prócz zapomog materialnych zarząd „Dzieła” ułatwiał aspirantom przez udzielenie im szczególnych informacji wyboru odpowiedniego dla nich zakładu duchownego.

Działalność „Dzieła” w ubiegłym okresie była zbyt mała w porównaniu z ogromem zadania.

Następnie przewodniczący Rady Nadzorczej odczytał protokół Komisji Rewizyjnej.

Po omówieniu planu dalszej pracy dokonano wyborów nowego zarządu „Dzieła”, w skład którego weszli: pp. A. Sawicki — prezes, T. Birecki — sekretarz, A. Zgierski — skarbnik, Władysław Bujański i Zaleski.

Z sali sądowej.

Spór o milionową fortunę.

Ciekawy spór cywilny toczy się od szeregu lat między rodziną zmarłej swego czasu Florentyny Kotermanowiczowej a Radą adwokacką. Ostatnio spór ten był rozpatrywany przez sąd apelacyjny w Warszawie.

Tło sprawy przedstawia się następująco:

Florentyna Kotermanowiczowa, primo voto Zamorska, pozostawiła dwa testamenty własnoręczne. Pierwszym z nich pisany w roku 1929 we wrześniu przekazała cały majątek, składający się z dwóch kamienic wartości około 2 milionów złotych swojej rodzinie, drugim zaś znacznie później zapałała ten sam majątek warszawskiej Radzie adwokackiej z pominięciem najbliższej rodziny. Ponieważ Rada adwokacka, jako organizacja nie posiadająca osobowości prawnej nie mogła przejąć majątku, minister wyznał religijnych i oświecenia publicznego wydał odpowiedni statut, mocą którego z majątku Kotermanowiczowej została utworzona fundacja jej imienia na rzecz warszawskiej Izby adwokackiej, gdyż zdaniem ministra tę właśnie instytucję miała na myśli testatorka, czyniąc zapis.

Przeciwko takiemu załatwieniu sprawy zaprotestowała rodzina Kotermanowiczowej i wystąpiła do sądu z żądaniem zwrotu milionowej fortuny. Skarga rodziny Kotermanowiczowej została oddalona przez sąd okręgowy.

Sprawa ta znalazła się teraz w sądzie apelacyjnym, który ogłosił wyrok za 2 tygodnie. Treść tego wyroku budzi duże zainteresowanie w świecie prawniczym.

Polskie Towarzystwo Rolnicze w Łotwie.

Dziedzina zagadnień gospodarczych wśród Polaków na Łotwie nie była dotychczas należycie doceniana.

Dopiero po założeniu Polskiego Towarzystwa Rolniczego — kwestja ta nabrała poważniejszego znaczenia.

Obecnie, jak donosi Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy, Towarzystwo to liczy przeszło 200 członków, zorganizowanych w 8 kółkach rolniczych, rozsiansych po całej Łotwie.

Niezwykła egzekucja Pamiętniki Paderewskiego.

Do jednej z kawiarni we Lwowie — jak informuje „Robotnik” — przybył egzekutor podatkowy z nakazem egzekucyjnym przeciw płatniczemu Marszałkowi i, wobec wszystkich gości, przeprowadził w niego rewizję osobistą, po czem zabrał mu pieniądze, pochodzące z rachunków gości, w kwocie 331 zł.

Wizyta ta wywołała wśród gości odpowiednie wrażenie, zwłaszcza, że muzyka przestała grać. Nie pomogli przedstawienia, czynione egzekutorowi, że pieniądze nie są własnością płatniczego, gdyż przedstawił władzy twierdząc niewzruszenie, że jest u prawnym od takiego postępowania przez nową ustawę egzekucyjną, pozwalającą na konfiskację obcych nawet pieniędzy, jeśli są chwilowo w posiadaniu dłużnika.

Przebywający obecnie w posiadłości swojej w Mprges, w Szwajcarii, Ignacy Paderewski przystąpił do pisania pamiętników.

Jedną z wielkich amerykańskich firm wydawniczych nabyła od autora za sumę 350 tysięcy dolarów prawo wydania tych pamiętników w języku angielskim. Różne firmy wydawnicze zabiegają o prawo wydania pamiętników Paderewskiego w innych językach.

Jak słyhać Paderewski oprócz wspomnień ze swej bogatej i triumfalnej kariery artystycznej, zamieści w pamiętnikach ciekawe przyczynki do polityki światowej i polskiej w okresie wojny i w czasach powojennych.

